MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro. LXI.

d. 31. Lipca

Omnes Naturâ duce vehimur.
1. De Natura Deorum

Mości Panie MONITOR,

WIdocznie dowody przychylney łaſkawości W. M. Pana ku tym wſzyſtkim, ktorzy od Niego albo zaſięgaią rady, albo też z żalami udaią ſię ſzukaiąc przyiacielſkiey pociechy: ośmieliły y mnię abym

przed W. M. Panem otworzył założone ſerce, alboś go W. M. Pan słodkiemi uwagami ſwemi ukoić potrafiſz.

Zalę ſię tedy y uſkarżam przed W. M. Panem: à wieſz W. M. Pan na kogo? ato na wſzyſtkich ludzi; A wieſzże W. M. Pan o co? oto że będąc natury ludzkiey uczeſtnikami tak iako y ia, przecież iednak ſą nieprzyiaciołmi głownemi tych przymiotow ktore mi dała natura.

Wiedzieć o tym potrzeba że naturę mam piękną bardzo: Urodziłem ſię nienaypodley, wychowany ieſtem podług ſtanu, ozdobiony ieſtem nieźliczonemi wdziękami: bo y przymilić ſię y pomowić y zabawić ſię potrafię tak pięknie, że mię to ſamego w podziwienie wprawia. Tyſiąc mam ſpoſobow zabrania znaiomo-

mości; Dwa tyſiące utrzymania iey: Trzy tyſiące pięcſet pomnażania y ugruntowania iey: Cztery tyſiące dwieście dwadzieścia y dwa pokazania iey y wyſtawienia na widok: &c. Owo zgoła zdaie mi ſię że mię natura ukſztaltowała cudnie, y zdami ſię że mię świat cały powinienby kochać: aż ia widzę cale co innego, ponieważ o też ſame naturalne przymioty nię przeſtaią mię ludzie prześladować.

Zmyślę Intereſs abym ſię z kim poznał: aż tu zaraz ludzie ſzemrzą *patrz, patrz, co to za chciwy znaiomości z innemi.* Zacznę gdzie uczęſzczać, *aż* oni wołaią *oho coś mu przypadło tam do guſtu.* Wdam ſię w długi dyſkurs, w ktorym czaſem dla kſztałtu użyię naturalney wymowy właśnie teyże ſamey ktorą radzi Horacyuſz opiſuiący dobrego poetę gdy mowi: *Semper ad eventum feſtinat.* .

Atque

Atque ita mentitur, ſic veris falſa remiſcet,
Primò ne medium, medio ne diſcrepet imum.

Aż y to nie podoba ſię ludziom, y zaraz mię nazywaią kłamcą: właśnie ia temu winien że mi to od natury dano! Coż dopiero mowić o innych rzeczach? Naturalnie pragnę być chwalon y wynieſiony nad innych: naturalnie żądam mieć dużo y gdyby można iak naywięcey: naturalnie lubię, ſię z kim zabawić ſam na ſam z tym co mię kontentuie y cieſzy: naturalnie nie lubię tych co mię rażą, y gniewam ſię na wſzelką przykrość: naturalnie nie miło mi patrzyć tak na tych co mię przewyżſzaią, iak y na tych co mi ſię rownaią: naturalnie lubię ſobie wygodzić napić ſię gdy ieſt y nieżałować gębie: naturalnie rad ieſtem ſwemu ſpoczynkowi y pokoiowi, przyrzekam

że

że nie lubię głową wiele robić, ięzykiem chyba y szczęką zapracuię odcinaiąc się podług moiey naturalney żywości: owo zgoła staram się iść za pędem natury *Naturâ duce vehimur*; Aż tu oto wrzawa między ludzmi na mnię: wszystkie moie przymioty zowią *występkami głownemi*: Coż ia temu winien? Zmiłuy się kochany Dobrodzieiu albo mię pocieśz albo moię naturę przerob: à ia za to wielbić nieprzestanę dobroczynności W. M. Pana y pokażę iawnie żem iest

W. M. Pana

Prawdziwy y szczery
na zawsze sługa.

Trzpiotowicz.

Nie

Nie zdało mi ſię abym miał odpiſywać J. Panu Trzpiotowiczowi: za rzecz iednak pożyteczną oſądziłem liſt Iego podać *Publico* aby ſię w nim poznali ktorzy ſą J. Panu Trzpiotowiczowi podobni: przydaię oraz krotkie uwagi moie abym podległych tey ſzkodliwey affekcyi uleczył.

Mowiąc prawdę wſzyſcy mamy ſerca prawie iednakowegoż temperamentu: azatym ieſteśmy iedneyże natury: trochę mniey lub trochę więcey ognia nie czyni nas bardzo rożnemi od ſiebie: umiarkowanie tylko ſkłonności naſzych ſprawuie między nami rożnicę y w cnotę nas lub w niecnotę wplątuie.

Nie ieſt to ze wſzyſtkim prawda co ſobie za naywiękſzy fundament zakłada J. P. Trzpiotowicz: że nie ieſt winien w tym, w czym *idzie za pędem*

natury:

natury: zyć tak, ieſt to zyć nie iak ludzie, ale iak nieme ſtworzenia ktore nie maią od Dawcy natury pozwolonego ſobie takiego rozumu iakim ieſteśmy obdarzeni my ludzie. Rozum ieſt niby Krol, ktorego powinność ieſt władnąć wſzyſtkiemi władzami człowieka. Zepſutey natury naſzey ſkłonności nie wieleby nas czyniły rożnemi od bydląt, gdybyśmy ſzli oslep za zapędami naſzych namiętności, a nie podbijali ich pod panowanie rozumu. Prożno tedy ma ſię za niewinnego każdy, ktory niechce ſobie zadać przykrości w poſkromnieniu namiętności wrodzonych: Prawda że wiele to koſztuje y ieſt rzecz trudna umiarkować obyczaie ſwoie. * *Maius opus mores compoſuiſſe ſuos.* Z tym wſzyſtkim nieieſt nie podobna. Ile kiedy ſię uważy że procz światła rozumu mamy światło wiary: to dwoie ſą niby

fila-

filary na ktorych zepſutey natury ſkłonności z rozwalin ſwoich dobyte y nieiako do nowości pierwſzey przywrocone bydź mogą.

Ta ieſt rożnica bydląt od nas ludzi
Ze człek ma rozum ktorym ſię ma rządzić,
Bydle do czego ſkłonność go pobudzi
Czyni, ani dba żeby w czym nie zbłądzić.
Gdy więc kto ſłuży ſkłonnościom w czynieniu,
Co za dziw; że ieſt w ludzkim obrzydzeniu.